Nr. 199. Dnia 21 lipca. **Piątek.** **Dnia 9 (21) lipca 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Praksedy P.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 5	Wschód księżyca o godzinie — minut — w.	Wtorek: Jakuba Apostoła.
Sobota: Marji Magdaleny.	Zachód " 8-ej " 6	Zachód " " 9 " 53 r.	Środa: *Anny Matki N. M. P.*
Niedziela: Apolinarego B.	Długość dnia godzin 16 " 1	Wysokość wody na Wiśle st. 11 c. 0 (st. 7 c. 7).	Czwartek: Natalji M.
Poniedz.: Krystyny P. M.	Ubyło " — " 35	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.	Piątek: Inocentego P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stosława i Dyzmy, jutro Bolesławy.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Andrea" (pierwszy raz);— Nowy: dziś „Księżna Nineta"; jutro „Porwanie Sabinki" (pierwszy raz) oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Niewiniątko z Belle-Ville". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 216 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż z rozporządzenia p. ministra dóbr państwa w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych otworzono w Kijowie oddział Towarzystwa russkiego hodowli ryb i rybołówstwa. Zakres działalności Towarzystwa rozciąga się na gubernje: kijowską, podolską, wołyńską i czernihowską.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż świeżo opracowane nowe przepisy o procederze restauracyjnym nie będą obowiązywały w obrębie Królestwa Polskiego.

= Z rozporządzenia inspekcji kolejowej wszyscy właściciele bufetów na stacjach obowiązani są przedstawić najpóźniej do dnia 13-go września cenniki potraw i napojów. Z chwilą ułożenia cenników oznaczona taksa stanie się obowiązującą pod rygorem za dwukrotne przekroczenie kar stopniowo zwiększonych, a za trzecim razem pozbawienia prawa utrzymywania bufetu.

= W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość, że jeden z nader ważnych postulatów odbytego w marcu r. b. zjazdu górniczego został przez ministerjum finansów przychylnie przyjęty. Rzecz dotyczy otwarcia oddziału Banku państwa w Będzinie, gdzie przemysłowcy zagłębia dąbrowskiego będą mogli składać kapitały, jak dotychczas przewożone do Piotrkowa lub Warszawy. Otwarcie oddziału zależy od wynalezienia funduszu na wynajęcie lokalu, czem zajmują się pełnomocnicy zjazdu.

= W myśl obowiązujących przepisów o urządzaniu internatów dla uczniów gimnazjalnych, których rodzice lub bliżsi krewni nie mieszkają w Warszawie, takie internaty będą i przy wszystkich męzkich gimnazjach oraz progimnazjach i szkole realnej w naszem mieście. Zachodzi wszakże trudność co do urządzenia w wielu gmachach szkolnych wspomnionych pensjonatów, ponieważ pomieszczenie na klasy i kancelarję zaledwie jest dostateczne. W tym celu będzie wydelegowana specjalna komisja do wyszukania odpowiednich lokali w domach możliwie najbliższych od gmachów, w których się mieszczą gimnazja i progimnazja. Co się tyczy szkoły realnej, internat da się urządzić w domu na Zjeździe, mianowicie na niższych piętrach, po usunięciu lokatorów prywatnych.

= Kasa zasiłkowa „*Mons pietatis*", założona przez ś. p. Bronisława hr. Skarzyńskiego, mieszcząca się przy ulicy Książęcej pod nr. 21-ym, przyznała w ostatnim tygodniu majstrom rzemieślniczym pożyczek na rs. 900, ściągnęła zaś należności na rs. 231 kop. 60. Pozostaje do rozporządzenia kasy kapitału zdeponowanego w Banku handlowym, rs. 3,629 kop. 88. Kasa czynną jest w każdy poniedziałek.

= Wczoraj o godz. 6-ej po południu, odbyło się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności posiedzenie wydziału kas groszowych. Przewodniczył r. st. Aleksander Piechowski. Wyznaczono członków wydziału do odbywania rewizji kas, a mianowicie pp.: Franciszka Margasińskiego, Tomasza Zydelę, Antoniego Rzeszotarskiego, Stanisława Krajewskiego, Mieczysława Łętowskiego i Pawła Olejniczaka.

= Z teatru i muzyki.

* Prezes dyrekcji teatrów, pułkownik Karandiejew, wczoraj wieczorem w interesach teatru wyjechał do Włoch.

Przesowi towarzyły baletmistrz, p. Grassi.

* Panna Siemianowska, znana z występów estradowych, została zaangażowana do opery, zaś tenor p. Proniewicz do operetki.

= Ze sztuki.

* Stan zdrowia utalentowanego malarza batalisty Stanisława Wolskiego poprawia się o tyle, iż artysta zaczyna zwolna powracać do pracy.

Wolski świeżo wykończył dwie akwarele, z których jedną umieszczono na wystawie sztuk pięknych.

* Grono celniejszych malarzy warszawskich narada się nad zorganizowaniem z końcem r. b. wystawy akwarel.

---

151)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Gucio spojrzał mu w oczy.
— Mówisz na trzeźwo?...
— Najzupełniej.
— I nie masz bzika?..
— Nie wiem.
— W każdym razie należysz do podejrzanych.
— Być może.
— Będziesz niemożliwy w Krakowie.
— Ale za to możliwy w Paryżu i Warszawie...
— Tego nie przeczę.
— Dlaczego się mścisz na twej ciotce, bo księżniczki dosięgnąć nie możesz.
— Przez pamięć na Lolę.
Gucio się zerwał.
— Wolisz Lolę?
— Wolę.
Gucio patrzył uważnie na Zygmunta.
— Nafciarze są grubo narwani—szepnął.
— To znana historja.
— A więc wolisz Lolę na żonę?
— Tego nie powiedziałem. Żenić się nie myślę...
— Póki cię za łeb do ołtarza nie pociągną.
— To znowu inna kwestja.
— Za twoje zdrowie, Loli i wszystkich pięknych!...
Gucio podniósł szklankę w górę i wypił ją duszkiem. Zygmunt poszedł za jego przykładem.
Szampan był dobry, oczy zaczęły im się świecić, usta drgać na wesołą nutę.
— Wiesz, Zygmuś, może ty masz i rację. Lecz w czem może ci przeszkadzać księżniczka, jako żona, w swobodzie twego życia? Gdyby to była szlachcianka, wyprawiałaby sceny zazdrości, szpiegowała cię, dręczyła miłością.
— Nie chcę być mężem księżniczki — zawołał Zygmunt.
Szampan w nim szumiał.
Gucio nie zrozumiał wyrażenia.
— Dlaczego?
— Bo to głupia rola być mężem księżniczki i przez żonę księżniczkę kuzynem Alfreda, rozumiesz?
— Zaczynam pojmować — odparł Gucio spokojnie—buta szlachecka.
— Nie—zawołał Zygmunt—to buta pana, którego pradziad więcej znaczył, niż dziady Alfreda, z dzisiejszemi księżniczkami. To buta człowieka, który sam sobie zawdzięcza to, co posiada, co zdobył.
— No i troszkę ci pradziadowie, o których wspomniałeś—dodał Gucio, mrużąc oko.
— Ich krew mówiąca o dobrej rasie—poświadczył Zygmunt—gdy byli sami tylko pradziadowie, Alfred nie nazywał mnie kuzynem.
— Lecz ponieważ do pradziadów dodałeś troszkę gotówki, a nawet dużo gotówki, przybyło ci dużo praw i prerogatyw.
— Jestem zdenerwowany—rzekł Zygmunt.
— Szampan cię nie ochładza?...
— Przeciwnie rozpala. Drgają we mnie wszystkie nerwy.
— Gdybyś był muzykiem, napisałbyś dziś w nocy wściekłą galopadę.
— A gdybym był poetą... przekleństwo.
— Na kogo?
— Na cały świat, ludzkość i siebie samego.
— Dobranoc ci.—Gucio podał mu rękę.—Wieczerza była wyborna, szampan boski, lecz jedno i drugie wymagają spokoju i uśmiechu, aby je strawić uczciwie. Zygmuncie! ty się trujesz i nie chcesz wzbudzić. Nie, nie dam się... bądź zdrów!...
Wyszedł.
— Lolu, jeszcześ nie przegrała—mówił do siebie Gucio, biegnąc do klubu.
Zatrzymał się na rynku.
— Późno, lepiej wrócę do domu, szampan we mnie gra, mógłbym się wygadać, a w interesie Loli powinienem milczeć o całej sprawie.
— Do miljona sto tysięcy djabłów pocom ja tu przyjechał—powtarzał Zygmunt, chodząc po pokoju.—Niechże mnie najjaśniejsze pioruny zatrzasną, za to, że nie umiem być panem swej woli. Przyjechałem, abym się skompromitował i skomprowitowany uciekał. Gdyby Marynia siedziała w Podgrodziu, pewnobym został.
Tupnął nogą.
— Po co wyjeżdżała, na jakie licho wyjeżdżała. Od księżniczki uciekłem do jej loży, siedziałem całe trzy akty. Stara Gołołedzka prażyła mnie wzrokiem bazyliszka... Kłamałem przed ciotką, księżniczka wypowiedziała mi wojnę, Alfred mnie nazywa kuzynem, klubiści winszują, ja uciekam i wychodzę na błazna, idjotę, blagiera.
Ciężko oddychał, zatrzymując się.
— Alfred przyjął mnie do rodziny, zrobił popularną wielkością w nagrodę, że mając miljony, zdecydowałem się oddać je na usługi ubogiej jego krewnej, a pewno przypuszcza i na potrzeby jego partji... Dziękuję ci, Alfredku, lecz pozwól mi być samym sobą!...
— Samym sobą—powtórzył—to znaczy dobrym kopaczem, sprytnym nafciarzem, uczciwym rzemieślnikiem.
Zamyślił się.
— Bo czemże ja mogę być więcej? Niczem, niczem, niczem. Gdybym się chciał nawet ożenić z księżniczką, zostać mężem księżniczki... nie mam za co!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Kasa emerytów.

Zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich zawiadamia swoich uczestników, iż ogólne zebranie odbędzie się w d. 4-ym sierpnia o godzinie 4-tej po południu, w sali resursy obywatelskiej.

Gdyby w tym terminie zgromadzenie uczestników nie doszło do skutku, następne zebranie, bez względu już na ilość przybyłych członków, odbędzie się w d. 8-ym sierpnia, o tejże godzinie i w tejże resursie.

Na porządku dziennym stoją następujące sprawy: sprawozdanie za r. 1892-gi, oznaczenie dywidendy od wkładów uczestników, oznaczenie normy pożyczek i wysokość procentów tak od tychże pożyczek, jak od wkładów dobrowolnych, wreszcie wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

= Odbiór kolei.

Zarząd kolei terespolskiej otrzymał zawiadomienie z zarządu kolei skarbowych, iż z polecenia ministerjum komunikacyj wydelegowano komisję pod przewodnictwem b. naczelnika tejże kolei inżeniera Izmajłowa, do odbioru świeżo wybudowanej kolei nadnarwiańskiej i oddania jej następnie zarządowi kolei terespolskiej.

Jak wiadomo, kolej nadnarwiańska będzie na stałe połączona z koleją terespolską.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wydział pomiarowy przy biurach kanalizacyjnych i wodociągowych wykończył już zdjęcia w obrębie miasta, skutkiem czego inżenierowie i technicy tegoż wydziału rozpoczęli wczoraj prace niwelacyjne poza rogatkami belwederskiemi i mokotowskiemi.

Wczoraj odbył się w biurze eksploatacji kanałów i wodociągów przetarg na dostawę 550 sążni kubicznych piasku wiślanego dla stacji filtrów na Koszykach.

Pierwsza licytacja, wyznaczona w magistracie, nie doszła do skutku z powodu, że nie było reflektantów na cenę 9 rs. od sążnia.

Komitet budowy postanowił umowę z przedsiębiorcami robót ziemnych rozciągnąć na dwa lata na warunkach, jakie obowiązują obecnie.

Od złożenia podwójnej kaucji przedsiębiorców zwolniono z uwagi, że po ukończeniu obecnej kampanji kaucja będzie wystarczającą.

= Stare banknoty.

Banknoty dawnego stempla, jak wiadomo z ogłoszeń urzędowych, przyjmowane będą przez kasy państwowe do d. 12-go stycznia r. p. włącznie.

Pomimo że do tego terminu brak jeszcze kilku miesięcy, handlujący, zwłaszcza drobniejsi, przyjmowania tych banknotów odmawiają.

Co dziwniejsza, dzieje się to nawet w Warszawie, gdzie przecież do ostatniej prawie chwili banknoty wycofywane można wymieniać w kasach rządowych.

= Mapa dla cyklistów.

Jeden z księgarzy tutejszych przygotowuje do druku mapę dróg odpowiednich do jazdy welocypedowej w obrębie Królestwa.

Cykliści nasi, jak dotąd, mapy takiej nie posiadają, dziełko bowiem, wydane staraniem związku cyklistów wrocławskich, zawiera wiele niedokładności.

= Z wycieczki.

Grono turystów pieszych, o których wyruszeniu w podróż donosiliśmy w połowie czerwca, w dniu wczorajszym po 34-ch dniach powróciło do Warszawy.

Gospodarzami wycieczki, złożonej z 18-tu osób, byli pp.: Paweł Niedzwiedzki, kandydat nauk matematycznych, i kupiec Ludwik Szymański.

Turyści zwiedzili jaknajszczegółowiej piechotą góry Świętokrzyskie, Sandomierz, Opole, Kazimierz, Lublin, zkąd na Kock, Łuków i Siedlce powrócili do Warszawy.

Ogółem zrobiono 89 mil, a że tylko 7 pełnych dni było odpoczynku, wypada więc na dobę niecałe 4 mile.

Koszty uczyniły po rs. 40 na osobę, włączając w to i furmankę, braną pod rzeczy.

= Jakubówka.

Od dwóch dni przybór wody na Wiśle jest coraz większy.

Przybór ten, trafiający się zwykle około 25-go lipca, nazywają powszechnie „Jakubówką".

Prąd wody jest tak silny, że w łazienkach musiano zdjąć kosze kąpielowe od strony rzeki, a kąpiący się poprzestają na łazienkach od brzegu.

W Czerniakowie i Wilanowie woda zalała łąki.

W parku wilanowskim dosięgła wczoraj sarkofagu za altaną chińską.

Komunikacja z Morysinkiem przerwana, prom bowiem nie może kursować.

Służba żeglugi parowej, przybyła z Sandomierza, przywiozła wieści, iż przybór ustaje.

= Oszustwo.

Eks-kelner, Michał Breitner, poddany pruski, przed kilku miesiącami porzucił służbę i głosił wobec znajomych oraz dawnych towarzyszów, iż wygrał na loterji saskiej i zakłada restaurację na wielką skalę.

W tym celu, jeszcze w maju, zaczął werbować przyszłą służbę.

Łatwowiernych nie brakowało i kilka osób złożyło Breitnerowi zawczasu tytułem kaucji po kilkadziesiąt, a nawet i kilkaset rubli.

Oszust z pieniędzmi temi wyjechał za granicę, rzekomo po odbiór wygranej.

Tymczasem załapani otrzymali teraz wiadomość, iż Breitnera schwytano na innem oszustwie w Opolu na Szlązku i że przy łotrze nie znaleziono ani grosza.

Dotąd wiadomi są następujący poszkodowani: August Suczyński z Włocławka 200 rs., Marcin Idzikowski 150 rs., Kazimierz Fertner 100 rs. i Antonina Wiśniewska bufetowa 180 rs.

= Upadek z bicykla.

W dniu wczorajszym urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń, p. Adolf Szreker, jadący na rowerze szosą marymoncką, spadł i złamał rękę.

Odwieziono go do mieszkania rodziców przy ul. Wspólnej.

= Z tramwaju.

Nanczyciel muzyki pan S. wyskoczył z tramwaju na ul. Nowy Świat tak nieszczęśliwie, iż, trafiwszy na barjerę kanalizacyjną, potłukł się dotkliwie i nadwichnął nogę.

Omdlałego z bólu odwieziono do mieszkania.

= W uniesieniu.

Zamieszkała na Kamionku pod № 146-ym Józefa Suszyńska, rozgniewawszy się o coś na 5-letnią córeczkę, tak ją silnie popchnęła, iż dziecko, padając, uderzyło główką o kant stołu i straciło przytomność.

Przerażona matka, w mniemaniu, iż dziewczynka nie żyje, wpadła w rozpacz i, postanowiwszy odebrać sobie życie, wypiła sporą dawkę kwasu karbolowego.

Na szczęście kwas był rozcieńczony, S. więc uratowano.

Rana dziecka nie jest niebezpieczna.

+ Prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do klas: przygotowawczej, pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej w męskiem progimnazjum pinczowskiem przyjmowane będą do d. 17-go sierpnia. Egzaminy zaś wstępne i dodatkowe odbywać się będą od d. 21-go sierpnia.

+ W szkole realnej łowickiej egzaminy wstępne zaczną się d. 20-go sierpnia. Miejsc wolnych niema wcale w klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej.

+ Dotychczasowe terminy jarmarku w Tarczynie, w pow. grójeckim, zostały zmienione jak następuje: pierwszy przed niedzielą starozapustną, drugi przed niedzielą kwietnią, trzeci przed dniem św. Jakuba, czwarty przed dniem św. Michała, piąty przed dniem Wszystkich Świętych, szósty przed dniem św. Łucji.

+ Jubileusz.

Ks. Leon Kaszewski, proboszcz parafji Kazimierz nad Wisłą, po ukończeniu Akademji duchownej w Petersburgu, odprawił pierwszą mszę św. w r. 1842-im, w którym to czasie otrzymał wikarjat we Włostowicach, w gub. lubelskiej.

W kilka lat później przeniesiony został do Czemiernik, po roku zaś pobytu w tej parafji otrzymał nominację na proboszcza w Pepkowicach i administratora parafji Kraśnik.

Był następnie proboszczem w Żółkiewce, Bobrownikach i Ostrowie, a w końcu w Kazimierzu nad Wisłą.

Jego staraniem odnowiono kościół w Ostrowie, on też przyczynił się do powiększenia kościołów w Żółkiewce i Bobrownikach.

Chwile, wolne od zajęć pasterskich, poświęcał pracy umysłowej, której owocem jest „Katechizm dla ludu".

Praca ta, z powodu przystępnej metody wykładu, w swoim czasie była bardzo rozpowszechniona.

Jubilat cieszy się wielkim szacunkiem w szerokich kołach i przywiązaniem parafjan, dla których jest prawdziwym ojcem duchownym.

+ Teatr amatorski.

Towarzystwo dobroczynności w Lublinie rachunki za r. 1893-ci zamknęło niedoborem, krząta się więc energicznie około powiększenia swoich szczupłych funduszów.

Z tej przyczyny urządzono już majówkę i zabawę kwiatową, które się wprawdzie udały, ale dochód z nich niedoboru wspomnianego nie pokrył.

Towarzystwo postanowiło więc urządzić szereg przedstawień amatorskich, których kierunek artystyczny powierzony został p. Buchholcowi, b. artyście dramatycznemu.

Pierwsze przedstawienie obędzie się już w d. 23-im b. m., a na program jego złożą się komedje jednoaktowe: „O chlebie i wodzie", „Pierwszy mąż" i „Flisacy".

+ Nowa cukrownia.

Budowa cukrowni w Kolczynie, w gub. lubelskiej, wkrótce będzie rozpoczęta, albowiem materjały zostały już zwiezione.

Założyciele tej fabryki pp.: Jan Kleniewski z Kluczkowa, Stanisław Sonenberg z Kijan i Teofil Gąsowski rozprzedają po 70 udziałów tysiącrublowych.

Sąsiadujące z Kolczynem majątki zobowiązały się założyć dla nowej cukrowni plantacje buraków na przestrzeni 2,000 morgów.

+ Echa lubelskie.

Wywóz wełny z Lublina i okolicy jeszcze nie ukończony, ostatnie transporty wysłane będą dopiero z końcem b. m.

Gub. lubelska dostarcza corocznie około 20,000 pudów wełny, która przeważnie wysyłana bywa zagranicę, rok bieżący był jednakże wyjątkowy, bowiem prawie całą produkcję zakupili fabrykanci tudzież kupcy krajowi.

Na składach znajduje się jeszcze pewien zapas wełny, która zapewne przed zimą znajdzie zbyt za granicą.

Kupcy lubelscy żywią nadzieję, że w r. 1894-ym ceny wełny za granicą podniosą się znacznie, bowiem brak paszy na zachodzie Europy w r. b. zmusi niejednego do zmniejszenia hodowli owiec.

Z tej to przyczyny niektórzy handlarze zamierzają zatrzymać pewien zapas wełny do roku przyszłego.

Fabryka wód gazowych, założona przez spółkę aptekarzy lubelskich, dotąd nie funkcjonuje.

+ Zagadkowe samobójstwo.

W lesie pod Olkuszem powiesił się jakiś nieznany mężczyzna w średnim wieku, przyzwoicie ubrany.

Samobójca u stóp sosny, na której się powiesił, spalił swoje papiery, a nawet cyfry na bieliznie.

Nazwisko jego dotąd niewiadome.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 13-go lipca bilety pożyczki premjowe russkiej pierwszej emisji z r. 1864-go realizowane będą od d 13-go października.

— D. 24-go lipca, w kancelarji pułku biełozierskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż skór i kości.

— D. 24-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w lokalu starszego zgromadzenia, przy ulicy Wareckiej pod № 1-ym, odbędzie się sesja kwartalna zgromadzenia rękawiczników warszawskich.

— D. 24-go lipca, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się licytacja na dostawę i ustawienie 11-tu sztuk słupów latarnianych, 9-iu starych i urządzenie dwóch nowych latarni w m. Włocławku od rs. 372 kop. 70; wadjum wymagane w sumie rs. 38.

— D. 24-go lipca, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się licytacja na restaurację domu, w którym mieszczą się areszty policyjny i śledczy w m. Włocławku od rs. 857 kop. 16; wadjum rs. 86.

Nekrologja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 19-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prasa tutejsza serjo zajmuje się nagłą decyzją księcia Maksymiljana saskiego pożegnania wszelkich powabów światowych i oddania się wyłącznie życiu bogobojnemu w murach seminarjum w Eichstadt. Jak się zdaje, nie chodzi tu w tym przypadku o zaspokojenie kaprysu młodego księcia, lecz o spełnienie życzenia jego matki urodzonej księżniczki portugalskiej, córki zmarłej królowej donny Marji II-ej, która gorąco pragnęła, aby jeden z jej synów poświęcił się stanowi duchownemu.

Dziewczyna uśpiona w letargu w Jeżycach pod Poznaniem jest córką ubogiego wyrobnika, cierpiała oddawna na histerję. Stan jej dnia wczorajszego polepszył się o tyle, że kilka razy odzyskiwała przytomność. Zazwyczaj wszelako tylko za silnem ukłuciem igłą lub za napuszczeniem laku płynnego na ciało otwierała oczy, a wówczas odżywiano ją gęstą masą płynną. Lekarze spodziewają się, że przywrócą jej zdrowie.

Balon „Phönix", zbudowany w miejsce spalonego „Humboldta", w piątek wieczorem pierwszą odbył podróż próbną z placu instytutu technicznego o godzinie 10-ej wieczorem. Oświetlony był czterema lampkami elektrycznemi, które na okół jaskrawe rzucały światło, Podróż świetnie się udała. Ciekawe nader czyniono obserwacje nam tworzeniem się chmur, przyczynami ich powstawania i zmianami.

Balon posuwał się z szybkością 25 kilometrów na godzinę, aż upadł pod Budziszynem bez szwanku.

K.

Paryż, 18-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Podczas procesu sprawców wybuchu w restauracji Véry'ego skazano na 20 lat ciężkich robót w Nowej Kaledonji niejakiego Fernanda Bricou, stolarza, za to, że w jego mieszkaniu Meunier przygotowywał swoją bombę. Miał on kochankę, Marję Demange, która, wzięta do więzienia, urodziła tam dziecko, ale została uniewinniona w procesie. Ona to, nie chcąc opuścić Bricou, postanowiła zostać prawną jego żoną; ślub ich odbył się wczoraj w więzieniu de la Santé, gdzie stolarz czeka na zesłanie. Oryginalne to było wesele: dwóch policjantów przyszło rano po pannę młodą i zawiozło ją do więzienia i adjutant mera kilkoma urzędowemi formułami połączył ich na wieki. Świadkami byli czterej policjanci, a uczta polegała na tem, że Bricou, dzięki specjalnemu pozwoleniu dyrektora więzienia, wypalił papierosa, wraz z żoną zjadł trochę przyniesionej wędliny i napił się nieco wina. Pani młoda odjechała do swoich krewnych, u których mieszka tymczasem, a pan młody powrócił do celi, oczekując, aż razem pojadą na daleko wygnanie.

Dzisiejsze *Echo de Paris* oblicza, że Francja ma w czasie pokoju 530,000 żołnierzy, razem z żandarmerją, gdy Niemcy obecnie, bez żandarmerji, mają 620,000. Po wprowadzeniu prawa wojskowego, Niemcy w czasie pokoju będą miały więcej niż francuzi o: 2,138 oficerów, 11,857 podoficerów, 84,000 żołnierzy—inaczej mówiąc, o 18 bataljonów piechoty, 127 szwadronów kawalerji, 14 bateryj, 21 bataljonów pieszej artylerji, 5 bataljonów saperów, 4 bataljony obsługujące koleje.

Petite République Française, przechodząc pod zwierzchnią redakcję Milleranda, przywdziała nową zupełnie szatę. Zawiera ona, oprócz wstępnego, programowego artykułu Milleranda, list Gobleta z zapewnieniem życzliwości i współpracownictwa i artykuł Eugenjusza Fournièra, oburzający się na Zolę za to, iż przyjął Legję honorową i coraz więcej się „oportunizuje".

Wczoraj odbyło się ogólne posiedzenie stowarzyszenia studentów, na którem, wśród piekielnego, jak zwykle, zgiełku, oskarżono prezesa komitetu, Gastona Laurenta, o oportunizm podczas ostatnich zaburzeń. Ci sami krzykacze, po mowie prezesa, przyznali mu wotum zaufania.

Dyrektor obserwatorjum paryskiego, Tisserand, zawiadomił Akademję nauk ścisłych o odkryciu nowej komety d. 9-go b. m. przez p. Quenisset, członka obserwatorjum w Jurisy. Gwiazdę spostrzeżono w okolicach Wielkiej Niedźwiedzicy i można ją było dostrzedz gołem okiem; zmniejsza się ona pozornie i biegnie z szybkością 10° na dzień. Telegraficznie zawiadomiono obserwatorjum, że d. 8-go b. m. tę samą kometę spostrzegł w Utah, nad jeziorem Słonem, astronom amerykański, Rordame. Tisserand tedy proponuje nazwać tą kometę Rordame-Quénisseta.

Umarł znany fizyk, Marié-Davy.

Poeta symbolistyczny, Paweł Verlaine, znowu leży w szpitalu Broussais, gdzie zresztą spędził znaczną część życia i napisał najlepsze utwory swoje. Cierpi on bardzo na nogę i może zmuszony będzie poddać się amputacji.

Ruch wydawniczy wre pomimo sezonu letniego. Świeżo nakładem Perrina i Sp. wyszło studjum psychologiczne p. Teodora Wyzewy p. t. „*Walbert ou les récits d'un jeune homme*"; pod tym staroświeckim tytułem ukrywa się bystra i drobnostkowa analiza duszy współczesnego młodzieńca. Chamuel wydał zajmujące wspomnienie z wojny r. 1870-go: „Stronica historji", przez p. Wołowskiego, uczestnika tej wojny. Nakładem Marpona i Flammariona wyszło studjum nad współczesnem położeniem kobiet i dzieci p. t. „*Nos femmes et nos enfants*" L. Roger-Milèsa; nakładem Ollendorffa „*Les coulisses de la société parisienne*" Ernesta Daudeta. Wreszcie, podczas choroby napadniętego w dniach lipcowych młodego poety Jana Carrère'a, przyjaciele jego uporządkowali jego poezje i w tym tygodniu ukażą się one w bibljotece pisma *La Plume* p. t. „*Les premières poésies*". *K.*

*

Rzym, 16-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj po południu królowa Małgorzata wyjechała z Monzy do Gressoney w Alpach, w towarzystwie margrabiny di Villamarina di Montereno, margrabiny Trotti i swojego podkomorzego hrabiego Zeno.

Hrabia Turynu, synowiec królewski, dostał silnej gorączki, która, chociaż jest niedobrego rodzaju, dotąd jednak nie grozi niebezpieczeństwem. Wczoraj była konsultacja przy łóżku młodego księcia doktorów: Bozzolo i Turlettiego.

Księstwo Massimo udali się wczoraj w karecie galowej do Watykanu, celem podziękowania Ojcu św. za order Chrystusa, najpierwszy w Watykanie, nadany księciu Kamilowi.

Ojciec św. przygotowywa encyklikę przeciwko pierwszeństwu małżeństwa cywilnego, poprzedzającego kościelne, podług nowego, nieuchwalonego jeszcze prawa włoskiego. Polecił także o. Brandiemu, jezuicie, redaktorowi przeglądu *Civiltà Cattolica*, wyjaśnić tę kwestję ze stanowiska prawnego, a zarazem wykazać, jak zgubne są rozwody.

Synowiec papieski, hrabia Kamil Pecci, wrócił z Hawany, zkąd rodem jego żona. Pogodził się z Najdostojniejszym stryjem i otrzymał jego błogosławieństwo dla siebie i dla rodziny, do której za dwa miesiące wraca.

Konsul włoski z Kairu donosi, iż nieopodal ztamtąd, w miejscu, gdzie się wznosi starożytna Aleksandrja, odkryto teraz i odgrzebano w pagórku, będącym tylko zaspą ziemi i rumowisk, groby Aleksandra Wielkiego i Kleopatry. Groby te mają drzwi bronzowe, okryte napisami greckiemi, świadczącemi, że istotnie zdobywca grecki i ukrocza jego następczyni tam spoczywają. Przez szczeliny zaś popękanych ścian widać było w chwili odkrycia marmurowe rzeźbione sarkofagi, w których zawarte są prochy obojga, a obok nich różne sprzęty pogrzebowe i zwoje pergaminowe. Obecnie już i wnętrze obu grobów poznane zostało i odkryto tam zapewne nieocenione zabytki dla starożytników.

Teraz dopiero wychodzi na jaw proces „Banca Romana" czyli Banku rzymskiego. Bernard Tanlongo i Cezar Lazzaroni oskarżeni są o kradzież grosza publicznego na 28 miljonów, o sfałszowanie akt banku, o wydawanie podwójnych banknotów i o przekupywanie urzędników.

Michał Lazzaroni oskarżony jest o przywłaszczenie sobie pięciu miljonów i o fałszerstwo różnych dokumentów.

Piotr Tanlongo—o udział w kradzieży grosza publicznego i w rozpowszechnianiu podwójnych biletów bankowych.

Bellucci-Sessa—o spólnictwo w kradzieży grosza publicznego i o przekupienie urzędnika (De Zerbiego).

Monzilli—o udział w kradzieży, fałszerstwie i przekupstwie.

Zammarano—o przekupstwo.

Mortera—o nieprawne przywłaszczenie sobie 100,000 lirów.

Agazzi, Toccafondi i Paris—o kradzież funduszów „Banca Romana", pierwszy na 97,000, drugi na 26,500, trzeci na 5,000 lirów.

Niewiadomo jeszcze, czy proces ten będzie się toczył w Rzymie, czyli też w Lombardji, zkąd pochodzą główni oskarżeni.

Ojciec św. zatwierdził 40-ty kongres, czyli zjazd katolicki niemiecki, mający się odbyć w Würzburgu, który otworzy się d. 15-go sierpnia.

D. 22-go b. m. zbierze się kongregacja Obrządków dla rozważenia sprawy wielebnego Jana Triory, kapłana franciszkańskiego, a d. 8-go sierpnia dla zajęcia się sprawą o. Bernardyna Realiniego, jezuity. *D.*

*

Praga czeska, 13-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Sezon martwy już i tu zaczyna się, a od d. 16-go stanowczo zapanuje. Szkoły się już wyludniają lub wyludniły, Rudolfinum i inne konserwatorja muzyczne, przedstawiwszy publiczności przyszłych Paderewskich, Ondriczków, Mierzwińskich, jak niemniej przyszłe Kochańskie, zaprzestały walki z usami prażan. Polityka i polityczy przy 31° R. omdlewają.

Od poniedziałku już i teatr czeski zamknie na dwa tygodnie swoje podwoje, któremi się od niedzieli tłoczą prażanie na podwójnie przedstawianego im przez waszego Leszczyńskiego „Otella" i Karola w „Zbójcach". Niedzielę, wtorek, dzień wczorajszy i jutrzejszy poświęcono tym występom, które krytyka przyjmuje z najwyższemi objawami uznania dla gościa, widzowie zaś i słuchacze nie mogą nastarczyć rąk do oklasków i głosu do powtarzania swojego „wiborně!" (niby naszego brawa). Mieliśmy tu też w teatrze inne święto: wznowienie pierwszej opery Fryderyka Smetany „Brandenburczycy w Czechach", granej po raz pierwszy w roku 1866-ym. Florjański, w roli Jiry, święcił niezwykły tryumf tak pod względem gry, jak śpiewu. Opera obfituje w przepiękne ustępy solowe, najlepsze są jednak sceny ludowe i chóry; szkoda tylko, że libreto niezwykle banalne.

Zbiory zapowiadają się źle, rzadko gdzie średnio. Akcja ratunkowa przed grożącym nieurodzajem ma się zacząć niebawem, dzięki z jednej strony młodoczechom, z drugiej posłom niemieckim.

Do czarnej kroniki praskiej, która za miesiąc ubiegły wykazuje 9 dokonanych i 14 usiłowanych samobójstw, starcia robotników z policją, lekarza Zednika z jen. Grünnem, spotkanie się pociągów i cztery pożary, obecnie przybywa liczniejszy szereg wypadków podobnych. Pożary wskutek uderzenia piorunu są liczne, spłonęły też w jednej fabryce zapasy bawełny; samobójstwa zaś są na porządku dziennym. Zwłaszcza Wełtawa nęci znudzonych życiem, jeno że pogotowie ratunkowe energiczną rozwija działalność, nieraz dla pewnych osób niepożądaną. Tak np. wczoraj żona pewnego robotnika, idąc z mężem brzegiem rzeki, rzuciła do wody 16-miesięcznego synka, którego wyratowano. Wyrodną matkę i ojca oddano w ręce policji. *Fr. Kr.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Ajencji póln.*)— Dzienniki donoszą, że w kwestji wypoczynku niedzielnego zbierają się obecnie informacje od rad miejskich i innych lokalnych instytucyj i że następnie sporządzony zostanie projekt o wypoczynku niedzielnym dla przedstawienia go do decyzji wyższej instytucji prawodawczej.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Ajencji póln.*)— Pomocnik kuratora okręgu naukowego kazańskiego Łotyszew, został mianowany wicedyrektorem departamentu oświecenia narodowego, w miejsce Ezowa, który otrzymał nominację na członka rady ministra.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Profesor Mendelejew został mianowany zarządzającym główną izbą miar i wag.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Jenerał Cejmern po powrocie z delegacji do gubernij wschodnich, został delegowany obecnie do gubernij: orłowskiej, czernihowskiej i połtawskiej dla walki z szarańczą.

Petersburg 20-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Zarządzający ministerjum dóbr państwa wyjeżdża do gubernij środkowych i południowych, celem zbadania stanu przemysłu wiejskiego i rolnictwa.

Berlin 20-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Poseł russki, hr. Szuwałow, wyjeżdża w dniu dzisiejszym wraz z rodziną do Petersburga. *Aj. póln.*)

REORGANIZACJA PARTJI.

Berlin 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Vossische Ztg.* stwierdza, iż frakcja konserwatywna partji antysemickiej zamierza odpaść od całości. Przywódzcą stronnictwa zostałby w takim razie Boeckel na miejscu Stoeckera. Partja boeckelowska, skłaniająca się po części do socjalno-demokratycznej, mogłaby z łatwością wzrosnąć liczebnie w krótkim czasie, gdyż w programie partji zajęłyby pośledniе miejsce waśnie religijne i rasowe, cała zaś działalność stronnictwa byłaby zwróconą ku walce z kapitalizmem.

PODRÓŻ CESARSKA.

Stokholm 20-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Yacht „Hohenzollern" z cesarzem Wilhelmem i cesarzową na pokładzie zawinął do portu Wisby. Para cesarska odbyła przejażdżkę po lądzie, zwiedziła ruiny zamku i powróciła na pokład w porze obiadowej.

WYBORY.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd postanowił nie wyznaczać wyborów powszechnych do izby deputowanych wcześniej, niż d. 20-go sierpnia. Ostateczny termin oznaczony będzie w końcu bieżącego tygodnia, po zamknięciu sesji bieżącej.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) —Z Bangkoku donoszą, że widocznie czynione są tam przygotowania do odjazdu dworu królewskiego. Ludność jest mocno wzburzona. Przypuszczają, że dwór królewski dąży do wywołania paniki, aby w ten sposób spowodować wylądowanie wojsk różnych mocarstw.

Londyn 20-go lipca. (*Telegr. Ajencji póln.*) — Z Tientsinu telegrafują do Ajencji Reutera, że skutkiem ostatnich wypadków w Sjamie, rząd chiński zamierza przyjść Sjamowi z pomocą.

ZAKAZ WYWOZU.

Wiedeń 20-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—W dniu dzisiejszym ogłoszony został urzędownie w Wiednie i Budapeszcie zakaz wywozu siana, wszelkiego rodzaju paszy, tak w stanie mokrym, jak i suchym, oraz słomy i sieczki. Zakaz ma moc obowiązującą z dniem ogłoszenia. Przez granicę przepuszczona będzie tylko ta pasza, która do dnia dzisiejszego przybyła na komorę. Wedle zapewnień dzienników, zakaz wywozu wydany został nietylko z powodu braku paszy, ale i ze względu na interes wojskowy. (*Aj. póln.*)

ZARZĄDZENIA SANITARNE.

Konstantynopol 20-go lipca. (*T. p. K. W.*)— Od dziś we wszystkich portach tureckich rozpoczynają się oględziny podróżnych, jadących z Europy.

Wiedeń 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Studenci ruscy Roman Awksiewicz i Juljan Jaworski, którzy brali udział w demonstracjach przeciw metropolicie Sembratowiczowi, wykluczeni zostali z uniwersytetu wiedeńskiego na zawsze. (*Aj. póln.*)

Madryt 20-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Partja konserwatywna postanowiła zaniechać taktyki obstrukcjonistycznej, którą dotychczas przeszkadzała obradom w izbie deputowanych. Obecna sesja izby, po przyjęciu budżetu, zamknięta będzie w końcu b. m.

Christjania 20-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Storthing większością 62 głosów przeciw 52 uchwalił w dniu dzisiejszym uszczuplić listę cywilną na utrzymanie dworu królewskiego do sumy 80,000 koron, zaś na utrzymanie dworu następcy tronu do sumy 50,000 koron. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 20-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W. Porta podpisała wczoraj obstalunek na 154,000 karabinów Mansena małego kalibru. Dostawa broni ma być dokonana w lutym r. 1895-go.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go lipca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek pomyślniejszy, a obroty nieco żywsze. Ruble i wartości russkie trzymały się dobrze. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., podczas gdy Petersburg w obu terminach pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fenig. (162.60), a długoterminowe notowane były tak samo jak wczoraj (162.80). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop. (65.40), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop. (68,20) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. Bez zmiany 4½% listy zastawne russkie, wyżej zaś notowano pożyczki premjowe russkie obu emisji, obniżyły się natomiast 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcyj kredytowych austrjackiich nie notowano. Dyskonto prywatne tańsze było dziś o ⅛% (8⅛%), co równiez dodatnio wpływa na giełdę. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 mar. 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 20-go lipca. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.75	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	214.—	Weksle na Londyn kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	212.50	" " dł.	20.20
Bil. ban. russ. nadost.	215.—	Żyto w tow. gotow.	143.—
Wschodnia poż. II em.	68.80	Żyto na wiosnę	145.50
Listy zast. I-ej serji	67.70		

Kursy z dnia 19-go lipca: 214.70, 214.25, 214.—, 212.50, 215.—, 68.70, 67,50, —.—, 145.25, 146.—.

Petersburg 20-go lipca. — Przekazy na Londyn 94.40. Pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej emisji 241.50. Pożyczki premjowe z roku 1866-go II-ej emisji 225.50. Półimperjały rs. 7.57.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym lipca r. b. spokojnem odznaczał się usposobieniem. Dowóz wynosił 9 wagonów, z których 4 wagony żyta, 1 owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto słabo, za wyborowe płacono 77 kop., za średnie 75—76 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 102 do 105 kop., średni 95—100 kop., ordynaryjny po 89 do 92 kop. Dla gryki tendencja ciągle mocna, płacono stosownie do gatunku 88—92 kop. Jęczmień bez ruchu. Grochem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana bez zmiany, za wyborową petersburską żądają do 115 kop., płacono dziś 92—102 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 19-go lipca.—Pszenica krajowa miała tylko popyt w pojedynczych wypadkach i ceny słabo utrzymane. Towar tranzytowy miał tendencję słabą, szczególniej piękne gatunki były zaniedbane. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obciągniętą 774 gr. 116 mar., pstrą chorą stęchłą 745 gr. 118 m., dobrze pstrą 772 gr. 122 m., jasną 740 gr. 124 m., 769 gr. 124½ mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień 120½ mar. w zaofiarowaniu; na sierpień-wrzesień 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 127½ mar. płacono, na październik-listopad m. 128 płacono, na listopad-grudzień 128 mar. płacono, na kwiecień-maj 1894-go roku 133½ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto krajowe bardzo słabo i do zbycia tylko po cenach niższych, towar tranzytowy niżej. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. 98 m., na stdtku 744 gr., 750 gr. i 759 gr. 98 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień dolno-polskie 99 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 99 mar. w zaofiaro-waniu, (wczoraj 100 m. w zaofiarowaniu, a nie 100 płacono), na wrzesień-październik dolno-polskie 99 mar. w zaofiarowaniu 98½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 99 m. w zaofiarowaniu, 98½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku krajowe 135 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto stęchły 674 gr. 96 m., russki tranzyto jasny 621 gr. 90 m., 662 gr. 89 m., 632 gr. i 665 gr. 90 mar. za tonnę. Rzepik mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Otręby pszenne polskie bardzo grube 4.42½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 56 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 57 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 37 marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 215.45 mar. za 100 rs.

Toruń dnia 17-go lipca. — Usposobienie chwiejne, powietrze skwarne. Pszenica tranzyto pstra 128 do 135 f. 112—115 mar. (85—87 kop. za pud), jasna 128—135 f. 114—118 m. (86 kop. do 90 kop.). Żyto tranzyto 121 do 128 f. 96—102 mar. (72 do 77 kop. za pud). Jęczmień tranzyto 102—115 m. (77—87 kop. za pud). Owies tranzyto 117—122 mar. (89—92 kop. za pud). Groch tranzyto 108 m. do 120 mar. (81 kop. do 91 kop. za pud). Rzepak tranzyto 205 do 210 mar. (rs. 1.55 do 1.59 za pud). Łubin niebieski 95—100 m. (56 do 60 kop. za pud), łubin żółty 100—105 mar. (60—65 kop. za pud). Wyka 128—135 mar. (84 do 87 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 6.25 do 6.50 mar. (94 kop. do 98 kop.), makuchy lniane 6.90—7.20 m. (kop. 104—109). Otręby żytnie 4.75 do 4.90 mar. (70—74 kop.). Otręby pszenne 4.20 do 4.67 mar. (63—67 kop.). Koniczyna czerwona 40 do 50 m. (rs. 6.06 do 7.58 za pud). Tymotka 20—22 mar. (rs. 3.03 do rs. 3.33 za pud).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Jastrzębcowi.* — Zakomunikujemy właściwej władzy.

— *Interesantowi.* — Cały ten dział na jesieni zreformowany będzie.

— *Ojcu.*— Każdy cech rzemieślniczy pozostaje pod bezpośredniem zawiadywaniem komisarza municypalnego, przeznaczonego przez p. prezydenta miasta z pomiędzy urzędników magistratu; pod opiekę więc wzmiankowanego komisarza przedewszystkiem udać się należy; tego rodzaju kwestje w ostatniej instancji decyduje p. prezydent miasta bądź na przedstawienie komisarza municypalnego, bądź też na skutek zażalenia, wniesionego bezpośrednio przez osobę interesowaną.

— *Panu W. M.*—O ile wiemy, na kolei tej niema posad wakujących. Czy zaś mogą się tam trafić jakie roboty prywatne, w zakres tapicerstwa wchodzące, objaśnić nie możemy.

— *Panu T. Tom.*—Wyznania rzymsko-katolickiego.

— *Panu F., stałemu prenumeratorowi.*— Towarzystwo opieki nad zwierzętami, ul. Zielna, 19. Można się zapisać i opłacić składkę roczną w ilości rs. 5 w kancelarji Towarzystwa.

— *Panu S. S., dawnemu prenumeratorowi.*— W sprawie tej doraźną pomoc, zabezpieczającą przyszłość staruszki, może dać tylko Towarzystwo dobroczynności. W razie trudności, radzimy z prośbą zwrócić się do przytułku dla nauczycielek, Krucza, 7, którego prezesową jest hrabina Raczyńska, lub też do przytułku dla paralityków i nieuleczalnych (imienia Feliksa Sobańskiego), Nowowiejska, 32.

— *Panu Feliksowi P. w Łyszkowicach.*— Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, jest *trojakiem koronnym*, wartości jej atoli określić nie możemy, sz. pan bowiem wskazał mylną datę.

— *Panu C. D.* — Fatyga próżna, bez wykazania funduszów na wylądowanie władze amerykańskie nie zezwolą. Należy jechać na Berlin do portu Bremen, zkąd już parowcem na miejsce.

— *Staremu prenumeratorowi.* — Tylko w urzędzie pocztowym.

— *Panu P. H., kapitaliście.* — Pobór w r. b. rozpocznie się d. 27-go października. O biletach, uwalniających od powinności wojskowej, nic nie wiemy.

— *Prenumeratorce w Sosnowicach.*—O ile wiemy, najbliższy zjazd odbędzie się d. 15-go sierpnia. O każdym terminie zarząd czyni zawsze uprzednie ogłoszenia.

— *Nowemu prenumeratorowi.*—Żądanemi operetkami służyć nie możemy. Posiada je Towarzystwo wioślarskie, do którego też zechce sz. pan w przedmiocie tym zwrócić się z zapytaniem.

— *Panu S. K., prenumeratorowi z ul. Senatorskiej.*— Wieża Eiffla ma 300 metrów wysokości.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 20-go lipca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	744.2	82	Z	14.7	=	11.8
D. 20-go g. 7 r.	747.1	62	Z	19.9	=	15.9
" g. 1 pp.	748.2	49	Z	23.7	=	19.0

W ciągu d. 19-go b. m.: Temperatura najniższa C. 10.8=R. 8.6; " najwyższa C. 16.2=R. 13.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.9.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 18-go lipca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	53.3	15.7	68	4	PnW	1	wcz. mgła; w nocy deszcz
Ryga	53.6	16.2	75	4		0	
Wilno	52.7	16.3	72	2		0	
Moskwa	51.7	17.3	88	4	PdW	1	(2) wcz. burza i deszcz
Kijów	54.5	15.0	86	0	PdZ	0	(13) wcz. deszcz
Odesa	58.0	18.8	60	3	PnZ	1	
Batum	56.9	23.5	79	2		0	
Konstantynopol	56.3	24.7	67	2	PnW	4	
Wiedeń	59.9	14.9	77	3	Z	2	
Lwów	54.8	17.1	77	4	Z	4	
Kraków	56.6	16.6	73	1	PdZ	1	(1) wcz. deszcz
Stockholm	54.1	16.7	72	3	PnW	4	
Hamburg	53.6	12.0	91	4	PdZ	4	
Paryż	64.7	16.4	77	2	PdZ	2	(2)
Biarritz	67.4	20.8	77	1		0	
Rzym	61.3	20.8	72	0	Pn	1	
Nicea	59.4	19.3	79	1	PnW	1	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima w Danji (751 mm.) i około Smoleńska (750 mm.); wysokie ciśnienie na północo-wschodzie Rosji (769 mm.). Wiatry w ogóle słabe. Pochmurno, deszcze w gubernjach środkowych wschodnich i nadbałtyckich oraz w Europie środkowej; jasna pogoda na południu i wschodzie Rosji. Temperatura niższa od normalnej w Niemczech (o 7°), blizka zaś normalnej w pozostałej Europie.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 8-ym (20-ym) lipca r. b. na stacje Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Carycyn № 2177; Orenburg № 363; Charków № 4169; Homel № 1515; Dnieprowsko-Bugskaja № 263; Moskwa № 970; Pogorzelce № 21.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Mikołajew № 1118; Nowopołtawka № 3193; Smieła № 950, Kijów № 879; b) do Pragi (loco): Kuskowo № 458; Tewl №№ 299, 890; Kosowo № 400; Mińsk № 5684; Smoleńsk № 7777; Tuła 8305; Oziery № 246; Zawidowo № 7336, Brześć №№ 2585, 2618, 2619, 2620; Moskwa №№ 3203, 3200, 3280, 3058, 3198, 3181, 3182, 3179, 3111, 3110, 3177, 2501, 2511, 2563, 2562, 2546, 3201, 3064, 3199, 2524, 2561, 2568, 3008, 3254, 3250, 3224; Niżnij №№ 50717, 51715; Liwny № 21446, Kaługa № 2460; Carycyn №№ 4968, 4965, 4966, 4939, 4910, 4908, 4911. 4969, 4967; Homel № 4741; Uniecza № 1603, Mozyr № 980; Włodawa №№ 731, 747; Łuków №№ 1575, 1681, 1580, 1582; Mrozy № 254; Biała №№ 1582, 1580; Międzyrzec №№ 1396, 1400, 1404; Odesa №№ 4833, 4884; Leipcygskaja № 86; Stodoliszcze № 1281; Kuskowo № 457; Juzowo № 5730.

W drukarni *Kuriera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).